

Młody M / Radonis, Zaklęty Krąg

Gdybym wybrał jeszcze raz to
Jeszcze raz bym robił rap
Puszczam muzę w miasto
Mimo, że mnie ciągle goni czas
Jara mnie to jak grass
Który ciągle jarasz cały czas, ziom
Nie liczę na fart
Blokci ciągle krzyczą hardcore
Rozsądek - nie warto
Ale ja mam plan
Jeszcze mi się nie zdarzyło, żebym nie wylizał ran
Mówię: "Po upadku wstań" i daję świadectwo
Gotowy na raj, Bóg mi wybaczył już niejedno
Widziałem już nie raz ciemność
Błądziłem, nikogo ze mną
Krzyczałem, że wszystko jedno
Że znam ból upadku, gdzie wartość wypiera pieniądz
Muzyka dała mi pewność
"Droga wojownika" - Juras, dzięki za twój album
Który to raz zaczynam wszystko jeszcze raz
Obiecuję kolejny raz, a finał jest dobrze znany
Szatan jest obok nas
Cały czas wierz w nas
Obiecuje nam raj, a daje samotność i koszmary

To o miejscach i ludziach, którzy idą pod prąd
Jestem stąd, czasem to zaklęty krąg
Odpalam prąd, va banque
Mimo że mam krótki lont
Gram na 100
Bo ziom, nie mam miejsca jak dom
/2x

Od dawna gram dla swoich
Powinąć się nie trudno
Nie muszę mówić do czego tu wiedzie zbytnie ufność
Dużych hajs, duży kłopot
Ja niosę swój bagaż
Życie zbija z tropu, wariat, ja muszę kurs nadać
Trudno się połapać, dostaje sprzeczne sygnały
Wczoraj budowałem sukces, żeby dzisiaj go zawalić
Ziom mówi: "Trzeba przepalić"
Ale problem nie znika
Przez pieprzone saldo trudno jest mi dziś zasypiać
Prosta matematyka sprawdza się bez pudła
Narzucam większą marzę i trzymam kciuki za fuksa
Kur* miałem tak nie działać, minęła sekunda
I do starych nawyków wracasz tu szybciej niż do szluga
W bramie pita wóda., nie ma w tym przeszłości
Raczej __ smutku na te parę ładnych godzin
Daj mi jeszcze wieczór, jutro stanę na nogi
Ale to się nie stanie, jeśli nie spojrzysz temu w oczy

To o miejscach i ludziach, którzy idą pod prąd
Jestem stąd, czasem to zaklęty krąg
Odpalam prąd, va banque
Mimo że mam krótki lont
Gram na 100
Bo ziom, nie mam miejsca jak dom
/2x

To ten syf, który kochasz
Liczy spryt się, nie cnota
Kopie bit cię jak koka

Zbiera żniwa na blokach
Bo chcą pić, być na prochach
To jak żyć gdzieś w obłokach
Środowiskiem nasiąkasz
Możesz wyjść albo zostać
/2x

To o miejscach i ludziach, którzy idą pod prąd
Jestem stąd, czasem to zaklęty krąg
Odpalam prąd, va banque
Mimo że mam krótki lont
Gram na 100
Bo ziom, nie mam miejsca jak dom
/2x